

Marek Sokołowski

Roszczenia majątkowe następców osoby represjonowanej

Palestra 39/3-4(447-448), 55-62

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roszczenia majątkowe następców osoby represjonowanej

Przepis art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego¹ (zwanej dalej ustawą lutową) wprowadził do obowiązującego prawa nową instytucję. Stosowanie każdej nowej instytucji nasuwa pewne trudności, które w tym wypadku potęgują się, bowiem mamy do czynienia z instytucją prawa materialnego cywilnego², ale stosowaną w postępowaniu uregulowanym przepisami kodeksu postępowania karnego. Nadto całość tego nowego unormowania sprowadza się do jednego krótkiego zdania, a dostępne dane z procesu legislacyjnego nie zawierają szerszego materiału przydatnego w wykładni.

Senacki projekt omawianej ustawy nie zawierał w art. 8 ust. 1 zdania 2 zamieszczonego w obowiązującej ustawie lutowej, a tylko nakazywał odpowiednie stosowanie przepisów rozdziału 50 k.p.k.³. Gdyby zatem ustawę uchwalono w projektowanym brzmieniu, to w wypadku śmierci osoby represjonowanej zastosowanie miałby przepis art. 490 § 1 k.p.k., zgodnie z którym po śmierci oskarżonego inne osoby mogą dochodzić w pewnym zakresie własnych roszczeń odszkodowawczych, albo przepis art. 490

§ 2 k.p.k. przewidujący przejście prawa do żądania odszkodowania na inne osoby (zależnie od tego, czy oskarżony zgłosił za życia żądanie wypłacenia odszkodowania).

Wprowadzenie przez Sejm zmiany zostało następująco uzasadnione przez posła sprawozdawcę: „Niewątpliwie najistotniejsze są przepisy art. 8, gdzie w ust. 1 przewiduje się odszkodowanie i zadośćuczynienie, które w razie śmierci osoby represjonowanej przysługuje w takim samym zakresie małżonkowi, dzieciom lub rodzicom. Zakres uprawnień jest więc szerszy niż przewiduje to prawo cywilne i szerszy niż odpowiednie regulacje Kodeksu postępowania karnego obowiązującego obecnie”⁴. Z tej wypowiedzi wynika, że świadomie stworzono nową instytucję sukcesji prawa majątkowego, jakiej nie znało dotychczas prawo cywilne czy karne, a uczyniono to w celu zwiększenia uprawnień osób wymienionych w tym przepisie.

Należy zatem w pełni zaaprobować pogląd wyrażony w pkt 1 uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 stycznia 1993 r., sygn. I KZP 35/92⁵, że przepis art. 8 ust. 1 ustawy lutowej nie przewiduje samoistnych roszczeń następców represjonowanego, a stanowi jedynie o przejściu na te

osoby jego uprawnień oraz to, że przejście uprawnień nie jest obwarowane żadnymi warunkami. Te sformułowania wskazują, iż omawianą instytucję traktowano jako sukcesję z mocy prawa na wypadek śmierci.

W uchwale tej przyjęto, że w razie śmierci osoby represjonowanej na rzecz każdej z osób wymienionych w art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej (zwanych dalej następcami) przechodzi taka część świadczenia przysługującego represjonowanemu, jaka wynika z podziału całej kwoty świadczenia przez liczbę osób uprawnionych. Powstaje zatem pytanie, według stanu z jakiej chwili ustalić należy liczbę tych osób uprawnionych (następców).

W pierwszej kolejności należy rozważyć w jakiej chwili powstaje uprawnienie przewidziane w art. 8 ust. 1 zdanie 1 ustawy lutowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niezbędną przesłanką przejścia uprawnienia jest jego uprzednie powstanie. Podstawą prawną powstania tych roszczeń jest omawiany przepis ustawy lutowej, która weszła w życie 23 maja 1991 r. Czy zatem roszczenia przewidziane w art. 8 ust. 1 mogły powstać przed wejściem w życie tej ustawy? Analiza treści przepisu art. 9 ustawy lutowej pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że ustawodawca przewidywał właśnie takie rozwiązanie. Przepis ten przewiduje możliwość zasądzenia od Skarbu Państwa kosztów symbolicznego upamiętnienia osoby niesłusznie represjonowanej, jeżeli jej śmierć była skutkiem wykonania orzeczenia uznanego za nieważne i to „niezależnie od odszkodowania i zadośćuczynienia”. Jest oczywiste, że odszkodowanie może być zasądzone tylko na rzecz następców na pod-

stawie art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy, a nie na rzecz osoby represjonowanej, skoro ona już nie żyje. Śmierć osoby represjonowanej musiała nastąpić przed wejściem w życie ustawy lutowej, bo przecież po tym terminie nie wykonano żadnego orzeczenia, o którym mowa w art. 1 ustawy lutowej i to skazującego na karę śmierci. Zdolność prawna osoby fizycznej kończy się wraz z jej śmiercią (art. 8 § 1 k.c.), a więc osoba represjonowana nie mogła po śmierci stać się podmiotem nowych praw, które z kolei przeszłyby na następców. Z tego wynika wniosek, że uprawnienia do odszkodowania i zadośćuczynienia osoba represjonowana musiała nabyć przed wykonaniem kary śmierci, a tym samym przed wejściem w życie ustawy lutowej⁶. W dotychczasowym orzecznictwie nie budziło zresztą wątpliwości, że *ratio legis* ustawy przemawia za przyznaniem uprawnień z art. 8 ust. 1 zdanie 2 także następcom tych osób represjonowanych, które zmarły przed wejściem w życie ustawy lutowej. Wynika z tego, że prawo podmiotowe do odszkodowania i zadośćuczynienia, przewidziane w omawianym przepisie, powstało z chwilą wyrządzenia szkody i doznania krzywdy – zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi czynów niedozwolonych.

Z kolei rozważenia wymaga z jaką chwilą uprawnienie to przechodzi na następców, stosownie do art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej. Stylizacja przepisu wydaje się wskazywać, że ustanowiono w nim nową instytucję przejścia praw *ex lege*. Użyto w nim zwrotu „uprawnienie to przechodzi” – identycznego jak w przepisie art. 922 § 1 k.c. „prawa i obowiązki zmarłego przechodzą z chwilą śmierci na jedną lub kilka

osób...”. Podobieństwo omawianej instytucji i instytucji dziedziczenia (sukcesja na wypadek śmierci) nakazuje identyczne traktowanie ich w tym zakresie⁷.

Przyjęcie, że w omawianym wypadku ma miejsce sukcesja *ex lege*, nie wyjaśnia jeszcze z jaką chwilą dochodzi do przejścia uprawnień na następcę. Jeżeli dochodzi do przejścia z mocy prawa to w chwili sukcesji prawo to winno obowiązywać⁸. Ustawa lutowa weszła w życie 23 maja 1991 r. Trudności interpretacyjne powstają, gdy osoba represjonowana zmarła przed tą datą. Czy można przyjąć, że wprawdzie uprawnienie tej osoby już powstało, lecz do chwili wejścia w życie ustawy pozostawało „w zawieszeniu” (nie przysługiwało nikomu), a sukcesja nastąpiła dopiero 23 maja 1991 r.? Byłaby to konstrukcja prawna nader zawiła, ale może ona znaleźć pewne uzasadnienie w brzmieniu przepisu art. 8 ust. 1. Stanowi on, że uprawnienie przechodzi „w razie śmierci osoby uprawnionej”, a nie z „chwilą jego śmierci” – jak to sformułowano w art. 922 § 1 k.c. Tę różnicę można traktować jako świadome podkreślenie odmienności przyjętych rozwiązań. Za powyższą wykładnią mogłoby również przemawiać to, że wówczas przepis art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej nie działałby wstecz.

W literaturze wyrażony został pogląd, że roszczenia osób wymienionych w zdaniu 2 ust. 1 art. 8 ustawy lutowej powstają z chwilą śmierci osoby represjonowanej⁹. Podobne stanowisko wydaje się wynikać także z postanowienia Sądu Najwyższego z 2 kwietnia 1992 r. sygn. WZ 44/92¹⁰, zgodnie z którym uprawnienie z art. 8 ust. 1 ustawy lutowej przechodzi w razie śmierci osoby repres-

jonowanej na jej małżonka „tylko wtedy, kiedy małżeństwo trwało w chwili śmierci uprawnionego”. Wprawdzie akcent położony jest na to, że małżeństwo nie mogło ustać przed śmiercią osoby represjonowanej, to jednak wyrażony pogląd wskazuje również chwilę przejścia uprawnień. Tylko w chwili śmierci następcy taki może być określany mianem małżonka; później jest wdowcem bądź wdową. Wynika z tego nadto, że ponowne zawarcie związku małżeńskiego przez taką osobę (po śmierci osoby represjonowanej) nie ma znaczenia dla oceny, czy nabyła ona uprawnienie z art. 8 ust. 1 ustawy lutowej. Moim zdaniem taka konstrukcja przejścia uprawnień z chwilą śmierci jest prosta, logiczna i zgodna z brzmieniem ustawy. Niezbędne jednak jest przyjęcie w orzecznictwie jednolitej wykładni w tym zakresie, bowiem w różnych datach może być – oczywiście – różny krąg następców.

Przepis art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej jest przepisem szczególnym, wyłączającym stosowanie przepisów prawa spadkowego do uprawnień w nim wymienionych. Mamy więc do czynienia z uprawnieniem, które z chwilą śmierci przechodzi na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami (art. 922 § 2 k.c.). Ten przepis ustawy lutowej jako szczególny nie podlega wykładni rozszerzającej. Reguluje on tylko sukcesję po osobie represjonowanej. Gdy do takiej sukcesji już doszło to uprawnienie przysuguje następcy (lub następcom). Przepis art. 8 ust. 1 zdanie 2 nie ma natomiast zastosowania do przejścia tego uprawnienia w przypadku śmierci następcy. Rozwiązania kwestii, co dzieje się z uprawnieniem nabytym przez następcę po jego śmierci, należy

zatem szukać w ogólnych przepisach materialnego prawa cywilnego. Możliwe są dwa rozwiązania: albo przyjęcie, że są to prawa ściśle związane z osobą następcy i wygasają z chwilą jego śmierci (art. 922 § 2 k.c.) albo, że wchodzi one w skład spadku (art. 922 § 1 k.c.).

Moim zdaniem brak jest podstaw do zaliczenia tych praw majątkowych zmarłego następcy do kategorii „ściśle związanych z jego osobą”. Stanowią one wierzytelność pieniężną, która została nabyta w drodze sukcesji. Jeżeli była ściśle związana to nie z osobą następcy lecz z osobą represjonowaną, która poniosła szkodę i doznała krzywdy. Zgodnie z przepisami prawa cywilnego prawo do odszkodowania z tytułu czynu niedozwolonego po śmierci osoby uprawnionej wchodzi w skład spadku, natomiast zadośćuczynienie w zasadzie wygasa. Przechodzi ono na spadkobierców „tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego” (art. 445 § 1 k.c.), ale po przejściu na spadkobierców nie jest już „zadośćuczynieniem” i podlega dalszemu dziedziczeniu. Te same zasady należy stosować do uprawnień już nabytych przez następców i skoro ustawa lutowa nic innego w tym zakresie nie stanowi, to wchodzi one w skład majątku spadkowego.

Takie stanowisko wyraził Bogdan Bładowski¹¹, natomiast odmiennie orzekł Sąd Najwyższy w uchwale z 28 lipca 1994 r., sygn. I KZP 17/94¹², oraz w nie publikowanym postanowieniu z 2 grudnia 1994 r., sygn. II KRN 233/94.

W uchwale tej stwierdzono, że w przypadku śmierci osoby uprawnionej do wystąpienia (na podstawie art. 8 ust. 1

zдание 2 ustawy lutowej), w miejsce zmarłej osoby represjonowanej, z żądaniem odszkodowania i zadośćuczynienia, uprawnienie to nie przechodzi z kolei na jej następców prawnych. Tak sformułowana teza wskazuje, że Sąd Najwyższy przyjmuje, iż uprawnienie przeszło już na następcę (bowiem nazwano go osobą uprawnioną) oraz, że po jego śmierci już dalej nie przechodzi. W tezie, jak i w jej uzasadnieniu, brak jednak wyraźnego stwierdzenia, co zatem staje się z tym uprawnieniem, już nabytym przez następcę, po jego śmierci. Natomiast w uzasadnieniu powołanego wyżej postanowienia stwierdzono, że przysługujące osobie represjonowanej uprawnienie do odszkodowania i zadośćuczynienia w razie jej śmierci „przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców. Uprawnienia tych ostatnich, to jest małżonka, dzieci i rodziców, jak to już zostało wyjaśnione w orzecznictwie sądowym, wygasają z chwilą ich śmierci i nie przechodzą na ich następców prawnych”. Jednakże rozstrzygnięcie tej sprawy było sprzeczne z treścią wyrażonego poglądu o wygaśnięciu uprawnień następców. W tej sprawie¹³ dwoje dzieci (syn i córka) dochodziło, należnego im na podstawie art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej, odszkodowania i zadośćuczynienia przysługującego ich zmarłym rodzicom z tytułu doznanych represji. W toku postępowania przed wydaniem orzeczenia 1-szej instancji zmarł syn, a sąd zasądził na rzecz córki połowę kwoty jaka należałaby się rodzicom. W rewizji nadzwyczajnej od takiego rozstrzygnięcia podniesiono, że córka „stała się w chwili orzekania jedyną osobą uprawnioną”, a zatem na jej rzecz winna być zasądzona cała kwota jaka przysłu-

giwałyby rodzicom. Sąd Najwyższy uwzględnił ten wniosek rewizji nadzwyczajnej, a uzasadnił to następująco: „z powodu śmierci T.K. w toku trwającego postępowania odszkodowawczego jedyną osobą uprawnioną do otrzymania odszkodowania i zadośćuczynienia po J. i A. małżonkach K. była ich córka K.S. i na jej rzecz podlegała zasądzeniu cała wyliczona suma, a nie tylko jej połowa, jak to przyjęto w zaskarżonym rewizją nadzwyczajną postanowieniu”.

W tych realiach, gdyby przyjąć koncepcję wygasania uprawnień następców z chwilą ich śmierci, rozstrzygnięcie powinno być odwrotne. Wobec śmierci małżonków K. uprawnienie przeszło na dwoje ich dzieci i przysługiwało im po połowie. Gdy umarł syn, to przysługujące mu roszczenie nie przeszło na jego następców i wygasło. Córce zatem nadal przysługiwała tylko połowa jaką już miała. W konsekwencji rewizję nadzwyczajną należało oddalić. Uwzględnienie rewizji nadzwyczajnej w takim stanie faktycznym można było uzasadnić dwójako. Po pierwsze tym, że uprawnienie po śmierci jednego z następców przechodzi na innych następców, wymienionych w art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej. Taki pogląd nie znajduje jednak żadnego uzasadnienia w przepisach ustawy lutowej, czy prawa cywilnego materialnego. Jest on także sprzeczny z tezą uchwały i uzasadnieniem postanowienia. W drugim wariantcie zaś tym, że uprawnienie osoby represjonowanej nie przechodzi na następców wymienionych w art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej z mocy prawa w chwili śmierci osoby represjonowanej lub wejścia w życie ustawy lutowej. Należałoby zatem przyjąć, że podstawę przejścia uprawnień

stanowi dopiero postanowienie sądu zasądzające świadczenie (czyli ma ono w tym zakresie charakter konstytutywny). W takiej sytuacji sąd ustalając należne następcom części brałby pod uwagę stan z chwili orzekania. Można przypuszczać, że tak w istocie przyjął Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu. Takie rozwiązanie niewątpliwie bardzo ułatwiłoby orzekanie, ale również nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawy lutowej, czy prawa cywilnego. Nie zostało ono umotywowane w omawianym postanowieniu, a więc nie ma możliwości szczegółowej polemiki z nim.

Argumenty jakie powołano w tych orzeczeniach na uzasadnienie poglądu, że po śmierci następcy, przysługujące mu uprawnienie nie przechodzi z kolei na jego spadkobierców, nie wydają się przekonujące. Fakt, że przepis art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej jest przepisem wyjątkowym i nie podlega wykładni rozszerzającej, uzasadnia wykluczenie takiej np. wykładni, zgodnie z którą uprawnienia osoby represjonowanej przeszłyby wprost na jej wnuków. Jednakże to, że ustawa lutowa nie przewiduje przejścia uprawnień wprost np. na wnuków nie wyklucza, by pośrednio uprawnienia na nich przeszły. Sytuacja jest podobna jak w prawie spadkowym. Z faktu, że nie jest przewidziane dziedziczenie ustawowe synowej po teściach, nie wynika, że nie może ona nabyć ich majątku w drodze dziedziczenia „przez głowę męża”. W tym przykładzie po śmierci teściów dziedziczyłyby ich syn, a po nim (po jego śmierci) z kolei jego żona.

Podkreślany w uzasadnieniu omawianych orzeczeń fakt, że roszczenie na-

stępców nie ma charakteru samoistnego nie tylko nie uzasadnia – moim zdaniem – przyjętego w nich poglądu, ale przemawia przeciwko niemu. Skoro nie są to samoistne roszczenia następców, to nie są z nimi „ściśle związane” i nie wygasają z chwilą ich śmierci (*arg. z art. 992 § 2 k.c.*).

W omawianej uchwale powołano się także na pogląd A. Bulsiewicza¹⁴, że dziedziczenie uprawnień do odszkodowania i zadośćuczynienia może mieć miejsce dopiero po prawomocnym zakończeniu postępowania odszkodowawczego. To niewątpliwie trafne stwierdzenie dotyczy jednak innego zagadnienia – przejścia uprawnień po śmierci osoby represjonowanej, a nie po śmierci następcy osoby represjonowanej.

Niewątpliwie przyjęcie konstrukcji przejścia uprawnień osoby represjonowanej z mocy prawa na następców znacznie spotęguje trudności w rozpoznawaniu spraw o ich roszczenia. Wypadki kolejnego przejścia tych uprawnień na spadkobierców będą liczne, zwłaszcza jeżeli za miarodajną chwilę do ustalenia kręgu następców przyjmie się datę śmierci osoby represjonowanej (a nie datę wejścia w życie ustawy lutowej). Nie wydaje się jednak możliwe, by dla ułatwienia postępowania interpretować przepis art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej w sposób niezgodny z jego brzmieniem.

Zwrócić też należy uwagę na pewne dalsze konsekwencje tej konstrukcji przejścia *ex lege* uprawnień osoby represjonowanej na następców. W uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów SN, sygn. I KZP 35/92¹⁵, stwierdzono, że przy orzekaniu o omawianych roszczeniach następców osoby represjonowanej może mieć zastosowanie przepis art. 5 k.c. oraz, że

„o ile w konkretnej sprawie może nie budzić wątpliwości sam fakt następującej z mocy prawa sukcesji co do wszystkich osób należących do kręgu wymienionego w art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej, o tyle mogą w niej zostać ujawnione okoliczności, które uzasadniać będą oddalenie wniosku lub obniżenie świadczenia co do niektórych z tych osób, z uwagi na określone zachowanie konkretnego następcy prawnego w okresie represjonowania (np. zadenuncjowanie osoby represjonowanej)”.

Podkreślić na wstępie należy, że skoro do sukcesji dochodzi z mocy prawa to art. 5 k.c. nie może jej zapobiec. Przepis ten stanowi „nie można czynić ze swego prawa użytku...”, a nie, że prawa nie można nabyć. W prawie spadkowym znana jest instytucja niegodności dziedziczenia (art. 928 k.c.) i spadkobierca niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia. Takiego postanowienia nie zawiera ustawa lutowa, a skoro normuje ona sukcesję w sposób odmienny od dziedziczenia, to przepisów prawa spadkowego nie można stosować (w drodze analogii) do roszczeń przewidzianych w jej art. 8 ust. 1. Bez względu na to jak postępował następca, jeżeli przeżył osobę represjonowaną, to odpowiednia część jej uprawnień przeszła na niego. Oczywiście przepis art. 5 k.c. może uniemożliwić następcy dochodzenie roszczenia z tego tytułu, ale przypadająca na niego część z tego powodu nie przejdzie na innych następców. Posługując się przykładem: jeżeli syn zadenuncjował ojca, a żona razem z nim cierpiała, to po śmierci represjonowanego żona otrzyma połowę należnych mu świadczeń, a ewentualny wniosek syna winien być oddalony na podstawie art. 5 k.c.

Przepis art. 5 k.c. w takich sprawach można stosować tylko wyjątkowo. Niewątpliwie może to mieć miejsce w podanym przykładzie denuncjacji, która spowodowała represje. Przepisy prawa spadkowego o niegodności dziedziczenia mogą stanowić pewną wskazówkę kiedy uzasadnione będzie zastosowanie art. 5 k.c. Podobnie należałoby orzec gdyby osoba represjonowana za życia (już po wejściu w życie ustawy) wyraźnie oświadczyła, że nie chce dochodzić należnych roszczeń i nie życzy sobie, by ewentualnie uczynili to jej następcy. Godzi się tu zauważyć, że ustawodawca nie dał osobie represjonowanej żadnej możliwości dysponowania za życia swoimi roszczeniami majątkowymi (przed prawomocnym ich zasądzeniem). Jeżeli osoba represjonowana będzie dochodzić tych roszczeń by przeznaczyć je tylko dla jednego z następców (np. wyłącznie dla tego, który z nim cierpiał i wspierał go), to gdy prawomocnego orzeczenia nie dożyje i tak z mocy prawa roszczenie nie dożyje i tak z mocy prawa roszczenie przejdzie na wszystkich następców.

Nie można też pomijać, że ustawodawca świadomie zwiększył uprawnienia następców m.in. w ten sposób, że zerwał jakikolwiek związek pomiędzy doznaną bezpośrednio przez nich krzywdą lub wyrządzoną im (choćby pośrednio) szkodą, a należnymi im świadczeniami. W tej sytuacji fakt, że następca w żadnym stopniu nie poniósł szkody ani nie uczestniczył w cierpieniach osoby represjonowanej, nie uzasadnia oddalenia jego wniosku o przyznanie świadczeń na podstawie art. 8 ust. 1 zdanie 2. W związku z tym także wszyscy następcy otrzymują jednakową część wynikającą z podziału należnego osobie represjonowanej świadczenia przez liczbę uprawnionych.

Nie ma natomiast podstaw aby korygować to przy zastosowaniu art. 5 k.c. Prowadziłoby to zresztą tylko do obniżenia świadczeń pewnym następcom, lecz nie przynosiło korzyści pozostałym. W tej sytuacji, jak w pełni należy zgodzić się z poglądem o możliwości oddalenia w całości wniosku opartego na przepisie art. 8 ust. 1 zdanie 2, tak trudno wyobrazić sobie sytuację, w której art. 5 k.c. uzasadniłby częściowe oddalenie wniosku.

Nie podzielam natomiast poglądu A. Bulsiewicza, że dla każdego z następców należałoby „ustalić wysokość poniesionej szkody i określić rozmiar odszkodowania i zadośćuczynienia należnego zmarłemu oskarżonemu czy represjonowanemu”¹⁶. Użyty w art. 8 ust. 1 zdanie 2 ustawy lutowej zwrot „uprawnienie to” rozumię jako wyraźne stwierdzenie, że chodzi o uprawnienie jakie przysługiwałoby osobie represjonowanej, a więc w takiej kwocie jaka byłaby adekwatna do poniesionej przez nią szkody i doznanej krzywdy. W takich dokładnie rozmiarach przechodzi na następców i ulega podziałowi. Właśnie na tym polega zmiana w porównaniu z przepisami art. 490 § 1 k.p.k. Stanowisko to prowadzi do rozszerzenia uprawnień, bowiem nawet następcy, którzy szkody nie ponieśli i istotnej krzywdy nie doznali, nabywają *ex lege* prawo do części świadczeń, jakie przysługiwałoby osobie represjonowanej. Można uznać takie rozwiązanie za niesprawiedliwe (oczywiście w pewnych wyjątkowych wypadkach), ale nie uzasadnia to „poprawiania” ustawodawcy.

W zakończeniu trudno powstrzymać się od uwagi, że należy zachowywać ostrożność we wprowadzaniu nowych

instytucji prawnych, a zawsze wymaga przewidywania skutków odejścia od znanych już rozwiązań. |
instytucji prawnych, a zawsze wymaga | przewidywania skutków odejścia od znanych już rozwiązań.

Przypisy:

¹ Dz.U. Nr 34 poz. 149 z późn. zm.

² Por. teza I uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 października 1993 r., I KZP 21/93, OSNKW 1993, z. 11–12, poz. 67.

³ Tak jak obowiązujący art. 8 ust. 3 ustawy lutowej.

⁴ Por. Sprawozdanie stenograficzne z 52 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, s. 342.

⁵ OSNKW 1993, z. 3–4, poz. 16.

⁶ Por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 września 1994 r., I KZP 9/94, OSNKW 1994, z. 9–10, poz. 54.

⁷ Wprawdzie w ustawie lutowej brak odpowiednika przepisu art. 925 k.c. to jednak moim zdaniem nie można z tego wyprowadzać wniosku, że przejście uprawnień z art. 8 ust. 1 ustawy następuje dopiero na mocy orzeczenia sądu.

⁸ W wypadkach zmiany prawa spadkowego nowe unormowania w zasadzie zawsze stosowały się do spadków otwartych po ich wejściu w życie.

⁹ A. Bulsiewicz, Głosa do uchwały SN z 22 stycznia 1992, OSP 1993, z. 7–8, poz. 165; B. Bładowski, Głosa do uchwały SN z 27 stycznia 1993 r., OSP 1994, z. 1, poz. 8.

¹⁰ OSNKW 1992, z. 9–10, poz. 75.

¹¹ W głosie powołanej w przypisie 9.

¹² OSNKW 1994, z. 7–8, poz. 44.

¹³ Przy pewnym uproszczeniu stanu faktycznego.

¹⁴ W głosie powołanej w przypisie 9.

¹⁵ Powołanej w przypisie 5.

¹⁶ Por. glosa powołana w przypisie 9.